

**DZIS!**  
w numerze

★ Złota młodzież w kolizji z prawem ★ Projekt ustawy paszportowej  
★ Przed drugą konferencją KSR w Zakładzie im. I Dywizji ★ Łódź musi  
mieć odpowiednią hurtownię farmaceutyczną ★ Inauguracja roku akade-  
mickiego ★ Co dzień niesie ★ Wspomnienia H. Chmielewskiego

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena  
50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, czwartek 25 września 1958 roku

Nr 228 (3683)

## Jesienne targi zakończono Obroty - 4.300 mln. zł

24 bm. zakończyły się jesienne targi krajowe w Poznaniu. Podczas 10 dni trwania targów zawarto łącznie 15 tys. umów handlowych, których wartość, według dotychczasowych wstępnych obliczeń, przekroczyła sumę 4 mld 300 mln. zł. To jest przeszło cztery razy więcej niż na targach wiosennych.

Targi odwiedziło łącznie ponad 150 tys. osób, w tym prawie 30 tys. handlowców różnych przedsiębiorstw z całego kraju.

## Odnaczenia wietnamskie dla polskich twórców

24 bm. w ambasadzie Demokratycznej Republiki Wietnamu w Warszawie odbyła się prozycysta wręczania wysokich państwowych odznaczeń wietnamskich polskim twórcom, przyznanych im za wkład w dzieło wzajemnego zbliżenia polsko-wietnamskiego. Wysockie odznaczenia wietnamskie - order Sztandaru Pracy i klasy otrzymali: pisarz Wojciech Żukrowski, malarz Aleksander Kobzej, filmowiec - Helena Lemańska i literat Miroslaw Zulawski.

## Drugi koncert Kiepur

24 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie po raz drugi wystąpił znakomity śpiewak Jan Kiepur. Publiczność warszawska powitała Kiepurę gorącymi oklaskami, równie gorącymi oklaskami nagradzała każdą jego pieśń. Największe entuzjazm widowni wzbudził „Kujawiak” Wieniawskiego, który artysta bisował.

Na żądanie publiczności zaśpiewał on ponad program następujące pieśni: „Aj, aj, aj”, „Umar! Maciek”, „Ninon”, „Tobie śpiewam te pieśni” i arie z opery Rigoletto. Publiczność odśpiewała artyście „Sto lat” i obdarowała go kwiatami.

## Pierwszy radar portowy w Poisce

Morska obsługa radiowa statków instaluje pierwszy w portach polskich radar portowy. Wkrótce to urządzenie zostanie uruchomione i będzie obejmować swoim „obrazem” reje i wejście do portu gdańskiego. Radar produkcji radzieckiej znajduje się już w końcowej fazie montażu i z chwilą nadejścia odpowiednich zasilaczy będzie go można uruchomić jeszcze w bm. Przewiduje się, że w przyszłości cały teren portu zostanie pokryty siecią urządzeń radarowych, zsynchronizowanych z centralą główną, której podstawę stanowiła montowana obecnie urządzenie przy wejściu do portu.

Skola podstawowa będzie przedluzona o dwa lata. Więcej izb szkolnych wysiłkiem społecznym. Społeczna rola i warunki pracy nauczyciela. Zagadnienie świeckości szkoły.

## Węzłowe problemy naszego szkolnictwa Ogólnokrajowa narada w KC PZPR

WARSZAWA (PAP). - Z udziałem kilkuset działaczy partyjnych pracujących w oświacie - nauczycieli, pracowników administracji szkolnej, przedstawicieli komitetów wojewódzkich PZPR, działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego i innych organizacji zainteresowanych sprawami szkolnictwa, odbyła się w dniu 24 bm. w Komitecie Centralnym PZPR ogólnokrajowa narada poświęcona omówieniu niektórych aktualnych problemów naszego szkolnictwa.

W naradzie uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Jerzy Morawski, Edward Ochab i Roman Zambrowski; sekretarze KC: Jerzy Albrecht i Zenon Kliszko; minister oświaty Władysław Bienkowski, prezes ZNP Teofil Wojcieszko.

## Referat Władysława Gomułki

Towarzysze! Kierownictwo partii zwołało dzisiejszą naradę, aby wspólnie z Wami omówić niektóre problemy dotyczące oświaty i szkolnictwa, zadań szkoły i roli nauczyciela. U podłoża naszych rozważań leżeć musi naczelne zadanie, którym historia obarczyła nasze pokolenie - zadanie przekształcenia stosunków społecznych i zbudowania socjalizmu w naszym kraju. Szkolnictwo i oświata, to nie tylko jedno z najważniejszych narzędzi w arsenale środków służących do realizacji tego celu. To jednocześnie takie narzędzie, które w procesie budownictwa socjalizmu staje się coraz bardziej doniosłe w miarę rozwoju tego procesu. Szkolnictwo, oświata i nauka, które tylko w warunkach ustroju socjalistycznego mają najmniejsze możliwości rozwoju, stają się same z kolei podstawowym motorem rozwoju socjalizmu.

Rozmiary naszych osiągnięć w zakresie upowszechnienia szkoły najlepiej ilustrują cyfry. I tak, w 1938 r., kiedy Polska liczyła 35 mln ludności, 7 klas szkoły podstawowej ukończyło 145 tys. absolwentów. Natomiast w r. 1958, przy ludności liczącej 28,4 mln, szkołę podstawową ukończyło 275 tys. absolwentów.

W okresie władzy ludowej dokonana została również przebudowa szkolnictwa podstawowego. Głównym celem tej przebudowy była likwidacja upośledzenia szkół wiejskich, które w przedwojennym systemie były w porównaniu ze szkołą miejską nierównowartościowe, formalnie tylko siedmioletnie.

Podniesienie stopnia organizacyjnego szkół wiejskich, programowe jej zrównanie ze szkołą miejską zostało w przeważającej mierze dokonane. O ile przed wojną w pełnych szkołach 7-klasowych pobierało naukę 54 proc. dzieci, w tym

jak również przedstawiciele kierownictwa szeregu resortów.

Po otwarciu narady przez Jerzego Morawskiego głos zabrał I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który wygłosił obszerny referat poświęcony węzłowym sprawom naszego szkolnictwa.

Następnie wywiązała się dyskusja.

Zabierający głos w dyskusji wyrażali pełne poparcie dla tezy referatu Władysława Gomułki. Stwierdzono, że przemówienie to, które stanowi konkretny program działalności oświatowej na najbliższy i dalszy okres, zawiera odpowiedzi na wiele pytań i problemów, jakie nurtowały od dawna nauczycielstwo i społeczeństwo. T. Wojcieszko wyraził głęboką przekonanie, że ogromna większość nauczycielstwa rozumie, iż wychowanie młodzieży powinno opierać się na jedynie słusznej ideologii - ide-

ologii socjalizmu, na przesłankach racjonalizmu.

Nawiązując do sprawy perspektyw reform w szkolnictwie, min. Bienkowski oświadczył, iż program ten, to program długookresowy, który będzie można realizować stopniowo, przygotowując odpowiednią bazę materialną, kadry, programy szkolne, nakładając na wszystkich oświatowców zwiększone obowiązki.

Na potrzeby wytrwałości i uporu przy wykonywaniu programu oświatowego wskazał bardzo mocno Władysław Gomułka, który zabrał głos na zakończenie narady. Program ten - to program na długie lata. Chodzi o to, by wysunięte zadania były realizowane systematycznie, dzień po dniu, miesiąc po miesiącu. Tylko wówczas - małe, codzienne osiągnięcia złożą się na to, że zamierzenia nasze okażą się w pełni realne i będzie można je wykonać.

dzieci wiejskich tylko 27 proc., to w roku 1956/57 - 81 proc. dzieci wiejskich chodziło do szkół realizujących program 7 klas. Dla pozostałej części stworzona została sieć szkół

zbiorczych, umożliwiająca w zasadzie każdemu dziecku ukończenie 7 klas.

Podniesienie stopnia organizacyjnego szkół wymagało

## ZE ŚWIATA

BONN. - Jak oświadczył rzecznik bońskiego MSZ, premier brytyjski, Macmillan, przybędzie 8 października br. z wizytą do Bonn.

Macmillanowi będzie towarzyszył minister spraw zagranicznych Lloyd.

NOWY JORK. - W środę dokonano w bazie na Przylądku Canaveral próby wyrzucenia pocisku tyru „Polaris”. Pocisk ułoił się na wysokość 600 metrów i wybuchł w powietrzu. W odległości 5 kilometrów od bazy Canaveral spadł deszcz wielkich odłamków rakiet.

Według dotychczasowych informacji, odar w ludziach nie było.

PARYŻ. - W środę odbyło się posiedzenie rządu francuskiego w ograniczonym składzie. Jak oświadczył po posiedzeniu rzecznik rządowy, bezpośrednio po referendum rząd przedsięwzięcie nowe kroki w celu zdzławienia akcji prowadzonej na terenie Metropoli przez członków algierskiego ruchu wyzwolenczego.

NOWY JORK. - Jak podaje nowojorski dziennik „New York Herald Tribune” w ciągu ostatnich 3 lat uległo katastrofie 20 tysięcy samolotów sil śrobinowych USA, przy czym w katastrofach tych zginęło przeszło 6 tysięcy lotników, a prawie 2 razy tyle zostało rannych. W 1957 roku - pisze dziennik - przeciętnie dziennie ulegało katastrofom 8 samolotów.

## Zapalony numizmatyk spowodował śmierć 3 osób

Przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku stanął b. magazynier biłostockiego „Cezasu” - Włodzimierz Szuniewicz oskarżony o nieumyślne zatrucie alkoholem metylowym kilku ludzi.

Jak wykazał przewód sądowy - Szuniewicz, będąc zapalonym numizmatykiem skupował stare obciążenie i wycofane z obiegu banknoty. Z propozycją sprzedaży takich banknotów zwrócił się do Szuniewicza jego znajomego, którym - w zamian za interesujące go okazy - oskarżony dał 2 litry spirytusu, rzekomo nadającego się do spożycia. Skutki tej „transakcji” okazały się tragiczne - trzy osoby zmarły. Wśród nich 18-letni Sławomir Nerko.

Sąd skazał Szuniewicza na karę 6 lat więzienia.

„New York Herald Tribune” podkreśla, że sprawę tej nie można pominąć milczeniem, albowiem liczba katastrof jest przerażająco wielka.

LONDYN. - Irlandie, Walie i Anglii nawiedziły silne burze połączone z ulewami. Spowodowały one liczne zakłócenia w ruchu kolejowym. W niektórych okolicach komunikacja została niemal całkowicie sparaliżowana.

W środkowej Anglii w wyniku niepogody nastąpiło zderzenie ciężarówki wozacej żołnierzy z lokomotywą kolejki waskotorowej 4 żołnierzy zginęło, a 8 odniosło rany.

## Oby się spełnił optymizm Łódzkiego Zarządu Budownictwa

We wczorajszym sprawozdaniu z posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi pisaliśmy, iż Łódź otrzymała za trzy lata (1959-61) około 40.000 izb mieszkalnych. Piękne są zamierzenia na przyszłość, ale nas bardziej interesuje, czy tegoroczny plan łódzkiego budownictwa mieszkaniowego będzie wykonany.

Czy znów w końcu roku nie powtórzy się spiętrzenie robot na ostatnią chwilę. Czy znów nie stanemy przed problemem tzw. poślizgu na rok następny.

Jak nas wczoraj poinformował inżynier Bogdan Dobrzyński z Łódzkiego Zarządu Budownictwa nie ma obawy, aby tegoroczne zadania nie były zrealizowane. Myśli się nawet o pewnym przekroczeniu planu. Za trzy kwartały br. tj. do końca września w myśl planu powinny być oddane do użytku ponad 4 tys. izb. Już dziś jednak wiadomo, że zostanie wykonane z tego 3.857 izb. Jednakże załogi z tego trzeciego kwartału zostaną nadrobione w czwartym. Plan bowiem IV kwartału w porównaniu do planu z trzeciego jest o wiele niższy, bo przewiduje tylko 1.744 izby.

Tak więc według zapewnień Łódzkiego Zarządu Budow-

## Komentarz agencji Nowych Chin Taktyka USA w rozmowach warszawskich

W komentarzu na temat toczących się obecnie rozmów chińsko-amerykańskich korespondent warszawski agencji Nowych Chin pisze:

Ambasadorzy chiński i amerykański w Warszawie spotkali się ponownie w czwartek. Będzie to ich czwarte spotkanie.

Gdy wznowiono rozmowy przed 10 dniami, sytuacja była tak poważna, iż wszyscy liczyli na to, że ambasadorzy szybko znajdą jakieś słuszne i rozsądne rozwiązanie. Jednakże nieprzejednane i nierozważne oświadczenia publiczne składane w Waszyngtonie i Nowym Jorku, w których następowały kolejne sesje rozmów warszawskich bez widocznych oznak postępu, nasuwały coraz większe podejrzenia co do szczerości USA w rozmowach.

Według doniesień prasy zachodniej, wysuwano w rozmowach warszawskich identyczne w zasadzie propozycje amerykańskie w różnej formie. Wszystkie jednak propozycje a-

merykańskie wydają się zmierzają do narzucenia „zaprzestania ognia”, by rozszerzyć agencję USA na wybrzeże Chin i zamaskować prowokacje USA i Kuomintangu. Propozycje te zmierzają do negocjowania suwerenności Chin nad Tajwanem, Wyspami Peskadorskimi i innymi wyspami chińskimi oraz do pozabawienia Chin ich prawa do odzyskania tych wysp wszelkimi środkami, jakie uznają za słusne - z użyciem siły zbrojnej włącznie.

Obserwatorzy bacznie śledzący amerykańską politykę daleko-wschodnią uważają, że USA stosują następującą taktykę: Po pierwsze, forsowanie przy pomocy nacisku wojskowego i politycznego - wspomnianych wyżej propozycji katorycznie odrzucenych przez Chiny w oświadczeniach publicznych.

Po wtóre, stwarzanie impasu przez upieranie się przy tych absurdalnych propozycjach.

Po trzecie, zwiększanie presji ONZ i zmuszanie swych sojuszników do popierania stanowiska amerykańskiego jako próba zwiększenia presji na Chiny oraz kontynuowanie i rozszerzenie swej ingerencji w chińskie sprawy wewnętrzne pod flagą ONZ.

Po czwarte, wzmocnienie działań wojennych w strefie Cieśniny Tajwanu zarówno jako groźba w toku rokowań i jako część przygotowań, by zaangażować się samemu i zaangażować swych sojuszników popierających stanowisko USA w wielkiej wojnie z Chinami, jeśli nie uda im się narzucić swej woli Chinom przy stole konferencyjnym.

## Woj. łódzkie na ostatnim miejscu

Od chwili rozpoczęcia dostaw do 20 bm. gospodarstwa chłopskie sprzedały państwu łącznie 713 tys. ton ziarna. We wrześniu 2 województwa - rzeszowskie i krakowskie wypełniły już swoje miesięczne zadania. Jedynie rolnicy woj. łódzkiego w tym roku wyraźnie „nie nadążają” i zajmują ostatnie miejsce w kraju.

## Owezy pęd

Stado owiec, będące własnością PGR Tylicz w woj. krakowskim przebywało w sezonie letnim na halach wypasowych koło miejscowości Iaby w Beskidzie Niskim. W ostatnich dniach zniemka zatakowane ono zostało przez watahę wilków.

W ucieczce przed wilykami klami 80 owiec runęło do głębokiego jaru, skąd ani jedna nie uszła z życiem.

Pozostałe owce - w liczbie 10 sztuk - ukryły się w lesie, gdzie też prawdopodobnie zostały rozszarpane przez drapieżniki.

## Temperatura Ziemi wzrasta

MOSKWA (PAP). - Naukowcy radzieccy stwierdzają, że powietrzna lodów w sektorze arktycznym ZSRR zmniejszyła się w ciągu ostatnich dziesięcioleci o przeszło milion kilometrów kwadratowych. Cała masa lodowa przesuwa się w związku z tym stopniowo na północ. Pitykładem tego może być wyspa lodowa - Siemionowska, która w roku 1823 liczyła 15 km długości, a obecnie - zaledwie 1 km. Stopniowo tonięją również Wyspy Lachowskie.

Dalsze ocieplenie spowoduje niewątpliwie zmiany w konturze brzegowym, a co najważniejsze, w geografii świata zwierzęcego. Na północy ZSRR można obecnie spotkać ptaki, które nigdy dotychczas nie dolatywały do tych okolic. Rybacy łowią dorsze i śledzie w coraz bardziej wysuniętych na północ rejonach morza.

Znaczne ocieplenie nastąpiło w ciągu ostatniego półwiecza w kontynencie europejskim. Niektórzy naukowcy tłumaczą to intensyfikacją promieniowania słonecznego. Inni twierdzą, że spowodowane jest to spalaniem wielkich ilości ropy i węgla, co prowadzi do gromadzenia się w górnych warstwach atmosfery dwutlenku węgla, stanowiącego swego rodzaju warstwę ogrzewającą.

## Pies-pomywaczem

Sąd w Berlinie zachodnim wydał wyrok skazujący na 5 miesięcy aresztu 47-letnią J. Wehnisch, właścicielkę restauracji, gdyż udomowiono, że zamiast zmywać talerze, z których goście konsumowali, Wehnisch dawała je do wylizania swemu ogromnemu owczarkowi. Wspomniana restauracja znajdowała się w gmachu zachodnioberlińskiego Sądu Najwyższego. W restauracji tej spożywały posiłki wielu pracowników sądu.



## Anglia-Polska 4:1

Po przesławnym laniu, jakie młodzieżowej reprezentacji Polski sprawili Węgrzy w Debreczynie (3:0) Polska doznała wczoraj porażki w meczu z młodzieżową reprezentacją Anglii 1:4 (1:3). Mecz odbył się w Sheffield przy świetle elektrycznym i przez cały czas padał rzęsy deszcz, który mocno utrudniał grę. Anglicy stale

zaskakiwali Polaków szybkoze prowadzonymi atakami i do przerwy zdobyli 3 bramki przez Sharitona z Manchester United. Jedyną bramkę dla Polski zdobył w tym okresie gra Gadecki. W drugiej połowie meczu, chociaż na polowicie polowie osłabił, udało im się zdobyć jeszcze jedną bramkę.



# Węzłowe problemy naszego szkolnictwa

Przemówienie Wł. Gomułki na ogólnokrajowej naradzie działaczy oświatowych w KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

znacznego zwiększenia kadr nauczycielskich.

Rozwój szkolnictwa średniego jeszcze wyraźniej odzwierciedla nowe stosunki społeczno-ustrojowe, jak również odmienne w stosunku do okresu przedwojennego zadania. Szkoła średnia ogólnokształcąca i zawodowa stały się w pełni dostępne dla dzieci robotników i chłopów.

Mimo sukcesów, jakie na tym odcinku możemy odnotować, trzeba stwierdzić, że obecny stan naszego szkolnictwa, nasz ustrój szkolny, jego organizacja, programy nauczania i wychowania wymagają gruntownej reformy. Dwie zasadnicze przyczyny dyktują konieczność zreformowania naszego szkolnictwa. Pierwsza — to potrzeba zapewnienia swego rodzaju dwuletniej próżni w życiu tej części absolwentów szkoły powszechnej, która nie przechodzi do ogólnokształcącej, lub zawodowej szkoły średniej. Przyczyna druga — to konieczność dostosowania naszego szkolnictwa do dzisiejszych i jutrzejszych potrzeb budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

W ostatnich latach prawie trzy czwarte absolwentów szkół podstawowych kontynuowało naukę w szkołach średnich — zawodowych i ogólnokształcących. Stosunek między liczbą absolwentów szkół podstawowych a liczbą przyjętych do szkół średnich był w ostatnich latach tak korzystny tylko dlatego, że są to lata, w których przez szkołę średnią przechodzą najmniej letnie roczniki wojenne. Bez reformowania naszego systemu szkolnego, przy utrzymaniu dotychczasowego stanu, tzn. dwuletnia próżnia życiowa zostalaby ogarnięta wielką częścią młodzieży w wieku 14-16 lat. Nie jest bowiem możliwe rozwinięcie szkolnictwa średniego w takiej proporcji, aby mogło ono wchłonąć wstąpienia do roku na rok liczbę absolwentów szkoły podstawowej. W tej sytuacji wyraża przed nami zagadnienie innych form szkolenia i przysposobienia zawodowego pozostałej części absolwentów szkoły podstawowej. Zagadnienie to można rozwiązać tylko na drodze przedłużenia obowiązków szkolnego o dalsze dwa lata. Siedmioletnia szkoła podstawowa winna zostać stopniowo zreorganizowana przez dodanie dwóch lat nauczania w zakresie przysposobienia zawodowego i ogólnokształcącego.

Rozwiązanie tego problemu w takim zakresie, by wszystkich absolwentów szkół podstawowych, którzy nie trafią do szkoły średniej, móc objąć przysposobieniem zawodowym, wymagać będzie wielkich nakładów finansowych, przygotowania odpowiedniej bazy materialnej, programu i kadr wychowawców. Nie da się osiągnąć od razu. Trzeba na to szereg lat. Dziś się chodzi o to, aby opracować wstępny, konkretny program dla projektowanych szkół przysposobienia zawodowego, aby na tej drodze dokonać pierwszych praktycznych posunięć.

Niezależnie od wszystkich innych zadań, które warunkują przystąpienie do rozwiązywania sprawy przedłużenia obowiązków szkolnego o dalsze dwa lata, jako pierwsze, naczelną i najważniejszą zadanie wysuwa się budowa nowych szkół, nowych izb szkolnych. Wszystkie nasze zamiary będą mrzonkami, wszystkie plany pozostaną tylko na papierze, jeśli nie rozwiążemy palącego problemu budynków szkolnych.

Sprawa budownictwa szkolnego musi się więc znaleźć w centrum zainteresowania całego społeczeństwa, musi się stać sprawą ogólnonarodową. Szkoła jest pierwszą potrzebą dla każdego obywatela, dla każdej rodziny. Zarówno ludność miast, jak i wsi, w najbardziej żywotnych interesach swoich dzieci winna przysiąc państwu z wydatną pomocą w budownictwie szkolnym.

Jest zrozumiałe i ze wszelkich miar wskazane, aby właśnie nauczycielstwo wysunęło się na czoło w rozwijaniu inicjatywy, i organizowaniu społecznego wysiłku w budowie nowych szkół.

Proces reformowania szkolnictwa podstawowego musi być długotrwały. Stworzenie systemu powszechnego przysposobienia zawodowego — poza wszystkim innym — wymaga praktycznych doświadczeń. Aby je zdobyć, należy eksperymentować. W wielu miejscowościach naszego kraju na pewno istnieją warunki, które bez większych trudności pozwalają na zorganizowanie eksperymentalnego przedłużenia obowiązków szkolnego o dwa lata w ramach programu politechnicznego nauczania. Tylko w oparciu o praktykę można będzie opracować programy i powszechny system tej nowej formy podniesienia naszego szkolnictwa podstawowego na wyższy poziom.

Proponowany kierunek reformy wychodzi z podstawowego założenia, że naczelnym celem szkoły winno być najlepsze przygotowanie swych absolwentów do pracy produkcyjnej i społecznie użytecznej. Bliższe powiązanie szkoły z życiem, lepsze przygotowanie przez szkołę młodzieży do życia i pracy odnosi się do wszystkich stopni i rodzajów nauczania.

Nasze szkolnictwo zawodowe przeważnie nie stoi jeszcze na wymaganym przez rozwój techniczny poziomie. Kiedy bliżej wnikniemy w przemiany, jakie zachodzą w procesie produkcji, kiedy uzmysłowimy sobie istotę dokonującej się w sferach coraz szerszej rewolucji technicznej w różnych krajach, musimy dojść do wniosku, że dzisiejszy ustrój nie tylko na szczele szkolnictwa podstawowego, lecz również szkół średnich ogólnokształcących, a także szkół wyższych nie jest dostosowany do potrzeb rozwojowych naszego kraju. Nie jest dostosowany tym bardziej, że w warunkach socjalizmu szkoły i programy wszystkich szczebli nauczania, jak również cała pedagogika winny przyczynić się do przeobrażenia świadomości człowieka w duchu socjalistycznym, do zniesienia przedziału między pracownikami fizycznymi i umysłowymi, winny być motorem rewolucji kulturalnej w społeczeństwie.

Także pod tym względem nasz ustrój szkolny potrzebujemy nie odpowiadają lub realizuje je w stopniu daleko niedostatecznym. Rzućmy okiem na nasze ogólnokształcące szkoły średnie. Tak program nauczania, jak i atmosfera w nich panująca zmierzają jedynie do uzyskania dostępu do studiów wyższych. Programy tych szkół nie są zróżnicowane odpowiednio do potrzeb społecznych, nie wychodzą nie tylko poza dzień dzisiejszy, ale nawet nie uwzględniają w pełni jego obecnych wymagań.

Zadaniem wszystkich szkół w naszym kraju jest wszechstronne uczestniczenie w procesie budownictwa socjalistycznego. W ustroju socjalistycznym praca, nauka i wychowanie winny być połączone w jedną całość. Temu celowi winien odpowiadać ustrój wszystkich naszych szkół. Nasze wysiłki winny zatem zmierzać w kierunku przebudowy ustrojowej i programowej szkolnictwa. Przebudowa ta winna mieć na celu przybliżenie form i wymogów nauczania do potrzeb życia, do wychowywania młodzieży przez pracę. Szerokie pole do twórczej działalności w tym zakresie ma przede wszystkim nauczycielstwo. Wśród rzeszy nauczycieli znajdziemy wielu utalentowanych pedagogów, którzy dopomogą do skutecznego opracowania perspektywy rozwoju naszej szkoły.

Jeśli organizacyjne zmiany w naszym ustroju szkolnym możemy widzieć dzisiaj tylko jako mniej lub bardziej odległą perspektywę, to nie ma przeszkód natury obiektywnej, aby usprawnić formy wychowania młodzieży szkolnej, dostosować je do zadań jakie szkoła ma do spełnienia w ustroju socjalistycznym.

Doniosłym zadaniem szkoły jest przyspieszenie procesu przekształcania świadomości młodzieży, wychowywanie jej w duchu idei socjalistycznej. Wysiłek wychowawczy szkoły powinien zmierzać do wyrobienia w młodzieży rozumowego przesądu, że stary świat nieuchronnie chyli się ku upadkowi. Młodzież pojmie to wówczas, kiedy szkoła na wskroś przesiąknięta będzie przesłankami racjonalistycznymi. Szkoły nie można pozbawić ideologii, sprowadzić jej roli do abstrakcyjnych pojęć nauczania i wychowania. Aby szkoła mogła dobrze służyć ludowi pracującemu — co jest jej zadaniem w ustroju socjalistycznym — musi być uzbrojona w marksistowski, filozoficzny oraz materialistyczny dyktando.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie w swojej pracy wy-

chowawczej napotyka dzisiaj szkoła. Mamy za sobą dopiero okres przewyciężony okres wulgaryzacji pracy wychowawczej, za stępowania metod wychowawczych opartych na nauce i praktyce pedagogicznej, systemem poczyniń mających charakter krzykliwej agitacji, bądź zewnętrznej przemocy.

Wiemy, że szkoła powinna wychowywać, a nie agitować, powinna wdrażać zasady, a nie uczyć sloganów, powinna przygotować do pracy, wyrabiać gotowość do poświęceń, a nie gotowość do składania deklaracji. Ale to wszystko tylko jeszcze mocniej podkreśla konieczność oparcia pracy szkoły na wyraźnych określonych założeniach moralno-politycznych socjalizmu. Chodzi tylko o to, aby praca ta była skuteczną, aby była pracą pedagogiczną. Naszym zadaniem nie jest rewizja założeń, lecz doskonalenie metod wychowania socjalistycznego.

Osiągnięcie tych zamierzeń w wychowawczych zależy przede wszystkim od nauczyciela. Nauczyciel — jego przygotowanie zawodowe i zasób wiedzy ogólnej, jego postawa moralna i polityczno-społeczna będzie zawsze czynnikiem decydującym o wartości szkoły i jej społecznym oddziaływaniu. Oddziaływanie nauczyciela nie zamyka się tylko w murach szkolnych. Na młodzież, jej wychowanie wpływa nie tylko szkoła i nauczyciel, w poważnej mierze również atmosfera domu i środowiska społecznego, która przy braku zgodnego współdziałania potrafi osłabić, czy nawet zniweczyć wychowawcze wysiłki nauczyciela. Wynika stąd konieczność współdziałania szkoły z rodziną, co w większości wypadków przybierać winno postać wychowawczego oddziaływania nauczyciela na rodziców, okazanie im rady i pomocy w rozwiązywaniu trudnych problemów wychowania.

Kiedy mówimy jednak o oddziaływaniu nauczyciela na środowisko wysuwają się tu i szersze społeczne zadania. Niektórzy działacze, również partyjni, często fałszywie rozumieją aktywność społeczną nauczyciela. Odrzucają go od pracy w szkole, od jego głównych zadań obarczając go funkcjami aparatu administracyjnego. Nie o taką aktywność idzie. Nauczyciel winien być przede wszystkim nauczycielem. A jego aktywność społeczna musi wynikać z jego zasadniczej funkcji, z rozszerzenia jej poza mury szkolne. Mamy przecież w naszym kraju obok ogromnego postępu, obok wspaniałych osiągnięć również i ogromne jeszcze złoże zacofania, ciemnoty i zaboronności, mamy wiele jeszcze środowisk, które nie ze złej woli, lecz przez niski poziom świadomości stanowią hamulec ogólnego postępu, stają się łatwym łupem wsteczniczości, klerykalizmu, sil wrogich socjalizmowi. Ofiarą i świadoma praca tysięcy nauczycieli może poważnie wpłynąć na przyspieszenie rozwoju naszego kraju, dźwignięcie poziomu ogólnej kultury. Nikt do tej misji nie jest bardziej powołany, jak właśnie nauczyciel.

W minionym okresie państwo nasze, borykające się z licznymi trudnościami, poważnie zaniedbało sprawę nauczyciela. Doprowadziło to do dużej deprecjacji tego zawodu. Zła ekonomiczna sytuacja nauczyciela oddziaływała na niego ujemnie pod wieloma względami. Niemniej ważny był tu fakt, że nauczyciel, aby wyżyć, musiał szukać różnego rodzaju ubocznych zarobków, nie starczyło mu czasu dla siebie samego. Odbijało się to na jego pracy w szkole, zanikał powoli jego ochotniczy udział w pracy kulturalnej. W parze z tym szło również obniżenie autorytetu nauczyciela wśród ludności. Często nie dostrzegali go również miejscowe władze i działacze partyjni, interesując się nim o tyle, o ile można go było wykorzystać w różnego rodzaju akcjach. Odbijało się to na stosunku władz terenowych do potrzeb szkół i nauczyciela. Od roku przynajmniej obserwujemy w całym kraju wyraźną zmianę w stosunkach między radami narodowymi i ich przeżytkami do tych spraw.

Dokonana w bieżącym roku podwyżka uposażeń nauczycielskich wraz z obniżką godzin pracy nauczycieli szkół podstawowych są poważnym krokiem na drodze do przywrócenia nauczycielowi pozycji, jaką w państwie socjalistycznym powinien zajmować. Trzeba było i warunków pracy, dokonana kosztami jednego miliarda złotych, była dużym wysiłkiem naszego państwa.

Będziemy dążyć, aby stworzyć nauczycielowi takie warunki, w których będzie mógł spokojnie i z zapałem wykonywać swoją pracę wychowawczą, która umożliwia mu utrzymanie się na poziomie działacza kulturalnego. Trzeba ugruntować należną mu rangę społeczną, to znaczy szacun-

ek społeczeństwa. Autorytet nauczyciela jest jednym z ważnych narzędzi jego wychowawczej pracy.

Oczywiście ogromna część tego zadania spoczywa na samym nauczycielstwie.

Nauczycielstwo polskie zapisało już niejedną chwalebna kartę naszych dziejów. Jego udział w budzeniu narodowej i społecznej świadomości w czasach rozbiorów tworzył grunt, z którego wyrastały szeregi bojowników o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Te postępowe tradycje nauczycielstwa są jego wielką siłą, umacniają społeczno-polityczną postawę nauczycielstwa, co znalazło nowy wyraz w walce o zapewnienie postępowego, świeckiego charakteru naszej szkoły, m. in. w wykonaniu zarządzeń Ministerstwa Oświaty w sprawie usunięcia ze szkół emblematów religijnych.

Sprawy tej, a także sprawy nauczania religii w szkołach należy również poświęcić na naszej naradzie nieco uwagi.

Konstytucja Polski Ludowej oddzieliła kościół od państwa. Oznacza to, że państwo nie miesza się do wewnętrznych spraw kościoła, a zarazem nie pozwala kościołowi ingerować w sprawy państwowe.

Rzecz jasna, że zarówno do hierarchii kościelnej, jak i do całego duchowieństwa wszystkich szczebli, tak samo jak do wszystkich obywateli ma w jednakowej mierze zastosowanie prawo państwa ustalony przez państwo. Oddzielony od państwa kościół nie może być bowiem państwem w państwie.

Szkoła należy do państwa, a nie do kościoła — jest szkołą państwową. Oznacza to, że w państwie gospodarzem szkoły jest państwo. Ono tylko jest uprawnione do wydawania zarządzeń dotyczących szkoły. Państwowy aparat szkolny ma obowiązek wprowadzania tych zarządzeń w życie.

Przez oddzielenie kościoła od państwa, a także zgodnie z socjalistyczną istotą naszego ustroju społecznego i zgodnie z duchem wieku, w którym żyjemy, szkoła nasza posiada charakter świecki, a nie wyznaniowy. Z ramienia państwa funkcje gospodarza sprawuje w szkole nauczyciel, kierownik szkoły, a nie katecheta. Nauczyciel winien być też moralno-duchowym kierownikiem i przywódcą młodzieży szkolnej.

Już z tego, co zostało powiedziane wynika jasno, że tylko państwo posiada prawo ustalania, jakie emblematy mogą się znajdować na ścianach izb szkolnych.

W dążeniu do wytworzenia jak najlepszej atmosfery w stosunkach między państwem a kościołem, w grudniu 1956 r. państwo zawarło z kierownictwem kościoła — episkopatem — porozumienie, układ, w którym wyrażono zgodę na wprowadzenie do szkół — jako przedmiotu nadobowiązkowego — nauczania religii, jeżeli większość rodziców dzieci uczęszczających do danej szkoły zwróci się o to na piśmie do władz szkolnych.

Ważnym przedmiotem nadobowiązkowym, odbywać się mogą nadal poza obowiązującą siatką godzin lekcyjnych. Oznacza to, że nauczanie religii — tam gdzie ma to miejsce — winno się odbywać po ukończeniu normalnych, programowych zajęć szkolnych, a tylko w wyjątkowych przypadkach przed rozpoczęciem tych zajęć. Równocześnie państwo ma obowiązek zagwarantować szkoły bez nauczania religii dla dzieci tych rodziców, którzy nie pragną, aby ich dzieci uczono w szkole religii. Stosunek władzy państwowej do sprawy nauczania religii w szkołach wychodzi z założeń tolerancji przy zachowaniu świeckiego charakteru szkoły.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z emblematami i praktykami religijnymi. W układzie między państwem a kościołem z grudnia 1956 r., ani w żadnym innym nie ma nawet wzmianki o zawieszeniu emblematów religijnych w szkołach, zbiorowym odmawianiu modlitwy przez uczniów, lub spełnianiu przez młodzież praktyk religijnych pod opieką szkoły. Episkopat nawet nigdy nie domagał się od władz państwowych, aby wyraziły na to zgodę. Dobrze bowiem zdawał sobie sprawę, że oznaczałoby to przekreślenie świeckiego charakteru szkoły i nadania jej charakteru wyznaniowego, na co — rzecz jasna — państwo zgodzić się nie może.

Czego kościół nie mógł osiągnąć na drodze legalnej, zamierzał zdobyć innymi sposobami. Z inspiracji episkopatu wielu księży bądź osobiście, bądź za pośrednictwem wiernych zawieszano na ścianach izb szkolnych różne emblematy religijne, a wielu katechetów zaczęło wprowadzać zbiorowe modlitwy uczniów, nie tylko w godzinach lekcji religii, lecz w ogóle przed lekcjami i po lekcjach. Władze państwowe niejednokrotnie domagały się od episkopatu, aby nakazał duchowieństwu zaprzestanie takich praktyk religijnych w szkołach. Nie odniosło to skutku. Episkopat szukał i prowokował starcia z władzą państwową i to nie tylko na odcinku szkolnym.

W tej sytuacji należało wydać odpowiednie zarządzenia dla sprowadzenia działalności kościoła w przysługujące mu ramy.

Zarządzenie władz państwowych o usunięciu ze szkół emblematów religijnych spotkało się z niejednokrotnym przyjęciem wśród duchowieństwa. Znamienne fakty uznania tego zarządzenia przez duchownych na różnych szczeblach kościelnej hierarchii, jako aktu, który nie może wywoływać żadnego sprzeciwu. Takiemu stanowisku dawali oni wyraz wobec wiernych, którzy zwracali się do nich w tej sprawie, a także przez wypowiedzi w katedrach. Jest to normalne, obywatelskie stanowisko. Ale znamy też niemało faktów cichego inspirowania i głośnego nawoływania wiernych przez księży do przeciwstawiania się zarządzeniom. Tu i ówdzie nalewywania te nie pozostały bez echa. Nie trudno u nas znaleźć sfanatyzowane dewotki i ludzi o poglądach dostosowanych do czasów średniowiecza. W oparciu o takie elementy organizowana była akcja przeciwko zarządzeniom min. oświaty. Tylko w nielicznych przypadkach akcja ta wprowadziła przejściowe zamieszanie w normalnej pracy szkół. Zarządzenie min. oświaty w sprawie emblematów prawie wszędzie zostało już wykonane.

Należy z całą siłą napiętnować wszystkie próby zakłócenia pracy szkoły i stanowczo im przeciwdziałać. Nikt, a szczególnie ci, którzy uciekają do gwałtu, stosują pogroźki pod adresem nauczycieli, usiłują ich zmuszać do nęstoowania zarządzeń władz państwowych — nie może liczyć na pobłażliwość i bezkarność. O obliczu szkoły i treści nauczania w szkole mogą decydować tylko władze państwowe. Społeczeństwo w naszym kraju wie, iż ludzie wierzący mają zagwarantowaną pełną swobodę wierzeń i praktyk religijnych. Nie doznają oni żadnej dyskryminacji ze strony władz państwowych. Państwo ludowe nie dzieli bowiem swych oby-

wateli na wierzących i niewierzących.

Podstawowym miernikiem wartości obywatela jest jego praca dla kraju, jego realny wkład w naszą budowę, jego trud dla społeczeństwa. Zdecydowana większość narodu w tym również zdecydowana większość ludzi wierzących rozumie, iż takie stanowisko jest słuszne i popiera je.

Wojny z kościołem nie szukamy. Daliśmy tego aż nadto dowodów. Ale nie pozwolimy, aby określona część hierarchii kościelnej i duchowieństwa, pozostająca pod wpływem wrogich Polsce Ludowej kół watykańskich i dążąca do celów nie mających nic wspólnego z religijną misją kościoła podważała porządek prawny i ustrój polityczno-społeczny naszego kraju. Z tym stanowiskiem zgodzi się na pewno lojalna wobec państwa część hierarchii kościelnej i duchowieństwa. Stanowisko to znajduje pełne poparcie całego społeczeństwa. Mogą się z nim nie zgadzać tylko chore, sfanatyzowane głowy, które śnią o średniowiecznej supremacji kościoła nad państwem. Ale są to marzenia ściennej głowy. Czasu nie można cofnąć, ani też zatrzymać biegu historii.

Jak wspominałem — zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie emblematów w szkołach zostało już w zasadzie zrealizowane. I będzie zrealizowane w każdej szkole. Nauczyciele, administracja szkolna, a szczególnie kierownicy szkół zasłużyli na uznanie za swą postawę, zdyscyplinowanie, za zdecydowaną obronę świeckiego charakteru szkoły.

W świetle wszystkich, o czym dotąd mówiłem, staje się jasne, że sprawy oświaty i wychowania, szkoły i nauczyciela muszą zająć w pracy naszych instancji i organizacji partyjnych miejsce o wiele poważniejsze, niż zajmowały dotychczas. Praca z nauczycielstwem, praca mająca na celu umocnienie socjalistycznej świadomości nauczycielstwa, a także pomoc w uzupełnieniu jego wiedzy i doskonaleniu umiejętności zawodowych — stanowi czołowe zadania instancji i organizacji partyjnych.

Rzecz jasna, w dążeniu do podniesienia poziomu ideologicznego i umocnienia postawy ideowej nauczycieli, szczególny nacisk należy położyć na to, aby nasza partyjna aktywność nauczycielska i działacza oświatowego sami byli dobrym przykładem. Należy z całą ostrością i stanowczością przeciwstawiać się zjawiskom rewizjonizmu, oportunistyki i kapitulancja twa ideowego wśród członków partii.

Partia wymaga od wszystkich swych członków, a tym bardziej od członków partii — nauczycieli czynnej walki o realizację linii partii.

Jasne, nieduwzmaczne, partyjne stanowisko, zajmowane przez członków partii zobędzcie im tylko szacunek i autorytet w ich środowisku.

Wzmocnienie pracy partyjnej w oświacie i wśród nauczycielstwa wymaga też lepszego jej zorganizowania.

Każda organizacja partyjna w szkolnictwie lub też taka organizacja, w której składzie są nauczyciele i inni pracownicy szkoły, winna mieć własny plan realizacji na swoim terenie wytycznych partii w sprawie szkoły i oświaty, podzielić zadania, wynikające z tego planu między członków partii i systematycznie sprawdzać jego wykonanie.

Plan ten powinien m. in. przewidywać sposoby inspiracji rad pedagogicznych i ogniw związków nauczycielstwa, sposoby wpływania na prace organizacji młodzieżowych: Związku Harcerstwa Polskiego i wzrastającego w siłę w szkołach średnich Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Należy również zapewnić jednolite i zorganizowane działanie członków partii w komitetach rodzicielskich.

Sprawy oświaty, szkoły i nauczyciela są sprawami całej partii. Powinny być omówione we wszystkich organizacjach partyjnych. Znacznie zwiększyć się musi zainteresowanie tymi sprawami w komitetach partyjnych — wojewódzkich i powiatowych. Jest jednak zrozumiałe, że główną odpowiedzialność za wykonanie omówionych dziś zadań ponoszą członkowie partii — pracownicy administracji szkolnej i nauczyciele.



## Nowa moneta



Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu z dniem 1 października br. nowe monety 2-złotowe (na zdjęciu).  
FOT — CAF

# TYDZIEŃ w łódzkiej telewizji

Uważny odbiorca telewizji, szczególnie ten należący do starej gwardii, która zjadła zęby w polityczkach z opornym odbiornikiem, ani się spodziewał, kiedy pytanie: „Co dają w telewizji?” rozszerzyło się o dodatkowe: „Jak dają?”. Z tego punktu widzenia spojrzmy też na ostatni tydzień w telewizji łódzkiej.

Tak więc ujrzymy w oprawie naszego ośrodka inscenizację własną według Puszczyki pt. „Wystrzał”, kronikę filmową i kulturalną, koncert rozrywkowy oraz inscenizację publicystyczną pt. „Kup pan cegłę”. Niestety, ani jednej z tych pozycji nie można przyjąć bez zastrzeżeń.

Wyciągnąć tandetnie wypadły obie kroniki. W kronice filmowej ujrzymy szereg nieciekawych podanych lub przestarzałych tematów (mecz, ruch uliczny, Zakłady im. Głazewskiego). Odnosiło się wrażenie, jakby tematy te wlepiono do programu bez przygotowania, dla zalenia „dziur” w czasie. To samo odnosi się do kroniki kulturalnej. Złożyły się na nią dwa wywiady z ciekawymi ludźmi, lecz przeprowadzone w pomuru i absolutnie pozbawiony wdzięku sposób. Jest to typ

audycji, który na pewno wzmaga gruntownej zmiany.

Kolejny w programie „Wystrzał” według Puszczyki mógłby stać się interesującym pozycją, gdyby nie zbyt powierzchowna adaptacja. Za duży pozostało w niej bowiem spraw nie zrozumiałych dla widza, a za mało było w niej Puszczyki.

Wreszcie inscenizacja publicystyczna „Kup pan cegłę”. Czyżby pracownicy programu w telewizji rzeczywistość uważali, iż wieloletnia publicystyka w prasie, filmie, czy radio, nie potrafiła wyjaśnić społeczeństwu pojęcia równowagi między pieniądzem, a towarami? Lopatologia zresztą tej audycji była wręcz deenerująca, nie mówiąc o zbyt daleko idących uproszczeniach i ciągu logicznym.

Tak więc mimo stałe zarzucającej się poprawy w poziomie programu Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego stwierdzić trzeba, że ciągle jeszcze nie może on dopracować się właściwego poziomu. Mielibyśmy jednak nadzieję, że nowy sezon przyniesie w niedługim czasie znaczącą poprawę. Ze szczególną przyjemnością wówczas o tym doniesiemy.

SLAW.

## To warto przeczytać

Ukazał się 38 numer tygodnika „Nowe Czasy”, który we wstępie zawiera komentarz pt. „Przed XXI Zjazdem KPZR” informujący czytelników o postanowieniu plenum KC KPZR zwołania w styczniu 1959 r. nadzwyczajnego zjazdu partii, na którym rozpatrzone zostaną wytyczne rozwoju gospodarki narodowej ZSRR do 1965 roku włącznie.

Artykuł podaje dane orientacyjne dotyczące produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego, która w bieżącym roku przewyższy o 35 proc. produkcję 1955 r., wymienia produkcję rolną, która stale wzrasta, wspomina o wspaniałym rozwoju budownictwa mieszkaniowego, przedstawiając jednocześnie — dla porównania — spadek produkcji przemysłu amerykańskiego.

Artykuł omawia również wielki cykl zmian jakościowych, które dokonane zostały w Związku Radzieckim równoległe ze wzrostem ilościowym, a mianowicie — reorganizacja systemu zarządzania przemysłem i budownictwem, zmiana systemu dostaw i skupu, wykorzystanie mechanizacji w rolnictwie itp.

Według obliczeń specjalistów radzieckich — w okresie 15 lat Związek Radziecki osiągnie i przekroczy obecny poziom produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu w Stanach Zjednoczonych.

W celu przygotowania całej gospodarki narodowej do wielkiej drogi naprzód — do zbudowania przez naród radziecki społeczeństwa komunistycznego — rozpoczęcie swe obrady w styczniu 1959 roku XXI Zjazd KPZR.

## Na półkach księgarskich

Teodor Parnicki — „Opowiadania”, PAX, 21 zł. — Jest to tomik nowel historycznych, publikowanych dotąd tylko w „Kurierze Lwowskim” w latach 1932—34.

## Na warsztacie:

# ★ Budownictwo mieszkaniowe ★ Fundusz zakładowy i plan

Termin drugiej konferencji samorządu robotniczego wyznaczono w tej fabryce na 10 października. Mimo tego jednak, że do czasu zebrania jest jeszcze ponad dwa tygodnie, zrobiło się już niemało dla przygotowania załogi do tego wydarzenia.

Przed wszystkim temat II konferencji samorządu robotniczego w ZPB im. I Dywizji przebiegać będzie pod kątem analizy już osiągniętych wyników i perspektyw wykonania planu rocznego.

Wyniki produkcyjne za 8 miesięcy br. wykazują we wszystkich oddziałach poważne przekroczenie zadań na bieżąco. Również plany września, z wyjątkiem wykończalni, rękują jak najlepsze nadzieje. Z wykończalni, która na bieżąco ma co prawda tylko 92 proc. planu produkcji, będzie trochę kłopotu, ale kierownictwo jest zdania, że do końca roku wyjdzie na 100 proc.

O ile więc nadal nie są jakieś nie przewidziane przeszkody, plan roczny zostanie wykonany z nadwyżką. Według dotychczas osiągniętych wyników (105,2 proc. planu wartościowego na bieżąco) odpisy na fundusz zakładowy sięgają 5—6 proc. A to stanowi niemałą sumkę dla załogi.

Czy załoga zdaje sobie sprawę z możliwości osiągnięcia dalszych wyników w tym zakresie?

Właśnie, w tym kierunku zmierzają akcje przygotowawcze do II KSR. Od kilkunastu dni we wszystkich oddziałach i na wszystkich zmianach odbywają się konferencje z robotnikami, na których szczegółowo omawia się te sprawy. Dyskutuje się o gospodarce poszczególnych oddziałów, a nawet grup produkcyjnych, zastanawia nad przyczynami zysków i strat.

Np. absencja chorobowa i nieusprawiedliwiona.

W styczniu ze zwolnień lekarskich, korzystało 6,5 proc. załogi. Teraz już tylko 4,9

proc. Również i absencja nieusprawiedliwiona wykazuje tendencję znikową. Niewątpliwie do spadku tego przyczynił się system zapoznawania robotników ze stratami, jakie ponosi zakład tytułem przekraczania limitu finansowego na zasiłki chorobowe. Utworzone komisje kontrolne dla spraw absencji notują postępujące zrozumienie problemu wśród robotników.

Nie bez wpływu na wzrost świadomości załogi jest uchwała samorządu robotniczego, na mocy której osobom opuszczającym dni pracy bez istotnego powodu potrąca się 15, 20, 40 i 70 proc. z premii, jakie ewentualnie przypadną na każdego członka załogi, z tytułu wygosparowania funduszu zakładowego.

Produkcja, walka z nadmierem absencji — to niewątpliwie ważne elementy dyskusji na II KSR. O czym jeszcze zamierza się tu radzić?

A więc o zwiększeniu odpisów na budownictwo mieszkaniowe. Członkowie samorządu robotniczego, zapoznali się szczegółowo w Biurze Miasto-Projektu Północ — Wschód z

kosztorysami budowy domu o 120 izbach.

Widzimy realne możliwości budowy takiego domu — mówi dyrektor Kunicki — chcemy tylko przekonać załogę o konieczności zwiększenia funduszu na cele budownictwa zakładowego. Jak dotąd załoga nasza deklaruje 25 proc. z funduszu zakładowego na te cele. Wydane 16 września br. zarządzenie centralnego zarządu, przewiduje możliwości wygosparowania dalszych funduszy przez te zakłady, które przekroczyły zadania produkcyjne w stosunku do uzyskanych w roku ubiegłym. W zarządzeniu tym nasz zakład wymieniony jest jako ten, który może się o to pokusić.

Dyrekcja, rada robotnicza i pozostali członkowie samorządu robotniczego chcą zrobić wszystko, aby wypracować do datkowe fundusze dla załogi. Jak najszybsze dorobienie się własnego bloku mieszkalnego byłoby pięknym dowodem gospodarności i gospodarskiego potraktowania sprawy przez kierownictwo i załogę.

K. WYRZ.

## Projekt ustawy paszportowej otrzymał ostatnie szlify

W Urzędzie Rady Ministrów otrzymuje obecnie ostatnie szlify projekt ustawy paszportowej, który już w niedługim czasie stanie się przedmiotem dyskusji na posiedzeniach sejmowej komisji spraw wewnętrznych, a następnie Sejmu.

Ustawa — jak się dowiadujemy — nie przewiduje wprowadzenia jakichś bardziej zasadniczych zmian do obowiązujących w tej chwili w naszym kraju przepisów paszportowych — niemniej jednak ich uporządkowanie i kodyfikacja powinny w poważnym stopniu przyczynić się do uproszczenia procedury i ograniczenia bezcelowej biurokratycznej krzątaniny, jakiej niemało jeszcze w pracy biur paszportowych.

Ustawa — należy się spodziewać — określi w sposób możliwie jak najbardziej jednoznaczny zarówno uprawnienia i obowiązki osób ubiegających się o paszport zagraniczny, jak też zakres kompetencji i obowiązków władz paszportowych. Każdy bowiem obywatel powinien dokładnie wiedzieć nie tylko jakie są jego obowiązki w stosunku do urzędów decydujących o wydaniu paszportu zagranicznego, ale także jakie są jego prawa, a zatem jakie są obowiązki tych urzędów w stosunku do petentów.

Przewiduje się więc, że w ustawie zostanie ściśle określony nieprzekraczalny termin, w którym obywatelom powinno być doręczona decyzja (pozytywna lub negatywna) w sprawie wydania paszportu, przy tym termin ten ma być znacznie krótszy w porównaniu z istniejącym obecnie stanem rzeczy. Jest to w tej chwili — jak wiadomo — jedna z największych bolączek osób starających się o prawo czasowego wyjazdu za granicę.

Wprawdzie w porównaniu z niedawnym okresem, kiedy na paszport trzeba było czekać 8, 10 a nawet więcej miesięcy nastąpiła znaczna poprawa i obecnie formalności trwają w zasadzie nie dłużej niż 2 1/2—3 miesiące, to i tak termin ten wydaje się niedopuszczalnie długi. Projekt ustawy paszportowej ustala termin od miesiąca do dwóch (w zależności od rodzaju paszportu) na załatwienie wszelkich formalności, przewiduje się również, że ustawa

zniesie obowiązujące obecnie klauzule paszportowe.

Ustawa, choćby najlepsza i najbardziej precyzyjnie sformułowana, nie rozwiąże oczywiście problemu. Rewizji wymagają również rozporządzenia wykonawcze, zwłaszcza rozporządzenia ministra finansów i ministra spraw wewnętrznych, nakładające na władze paszportowe najbardziej różnorodne i przedziwne warunki obowiązków, w najwyższym stopniu komplikujące i tak niezbyt prostą procedurę wydawania paszportów. Były np. nawet takie tendencje — na szczęście przeproszone — aby władze paszportowe badały, czy petent spłacił wszystkie swe zobowiązania finansowe, m. in. czy uregulował rachunki za elektryczność, komorne i gaz.

W dalszym jednak ciągu obowiązującej dzwiazki systemu opłat za paszporty zagraniczne, który przewiduje zależenie od rozmaitych okoliczności kilkudziesięciu wariantów, przy których opłaty za paszport wahają się w granicach od 150 zł do około 10.000 zł. Właśnie czynności związane z ustaleniem wysokości opłat za paszport stanowią największe obciążenie dla biur paszportowych i zabierają im najwięcej czasu. System ten okazał się w praktyce tyle bezużyteczny, co i bezsensowny, toteż czym prędzej powinien być zastąpiony przez możliwe proste, jasne, dla każdego zrozumiałe zasady.

STEFAN KALISKI  
(„7 Dni”)

## Cenna inicjatywa „Miastoprojektu”

Wczoraj odbyła się w Łodzi zwołana z inicjatywy „Miastoprojektu” — konferencja poświęcona sprawie zastosowania w łódzkim budownictwie materiałów zastępczych. Wzięli w niej udział m. in. nieprzewodniczący RN m. Łodzi — inż. Lorenz, kierownictwo „Miastoprojektu”, kierownictwo Zarządu Architektury i Budownictwa RN m. Łodzi, przedstawiciele DBOR i dyrekcji ZBM.

Na konferencji omówiono zalety nowych, produkowanych w kraju, materiałów budowlanych z polichloru winylu, mas szpachlowych, gipsu, prefabrykatów selenitowo-ceramicznych itp. W dyskusji poświęcono główną uwagę problemowi jak najszybszego wprowadzenia na szeroką skalę nowych materiałów zastępczych do budownictwa łódzkiego i wiązań się z tym trudnościom. Zarówno inwestorzy, jak i wykonawcy doszli do zgodnego wniosku, że nowe materiały są nie tylko estetyczniejsze, bardziej praktyczne i częściej niż dotychczas używane, ale zarazem są jak gdyby „deską ratunku” dla budownictwa wobec dotkliwego braku tzw. tradycyjnych materiałów budowlanych.

Do szczegółowego omówienia problemów konferencji jeszcze powrócimy.

(gr)

# ZŁOTA MŁODZIEŻ, w kolizji z prawem

„Oskarżam Jana Chybowskiego ur. 6. 8. 1933 r. w Wiesiołowie pow. Brzeziny, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Pasterkiej 14, nigdzie nie pracującego o to, że:

W październiku 1957 r. w Łodzi puścił w obieg banknot dwudolarowy przerobiony na 100-dolarowy, wiedząc o tym, że jest on fałszywy...”

Tak zaczyna się akt oskarżenia przeciwko Chybowskiemu i jego 14 innym współnikom i pośrednikom, którzy zajmowali się sprzedażą złotych monet, zegarków, fałszowanych dolarów, skupem srebra — słowem handlem tym, co przynosi duże zyski.

## SYLWETKI OSKARŻONYCH

Na ławie sądowej obok Jana Chybowskiego zasiada: 27-letni Mirosław Sobon (zam. Odolnowska 8/10), 21-letni Józef Koltuniak, 22-letni Jerzy Mazurek (zam. 22 Lipca 10), 19-letni Krzysztof Lipiński (ul. Wólczańska 4), Mieczysław Kąmierzak, lat 33 (ul. Sierakowskiego 93), 26-letni Zenon Antoszewski (ul. Zielona 47), 19-letni Andrzej Kurhan (ul. Narutowicza 43), 18-letni Wojciech Gawroński (Obr. Stalingradu 69), 17-letni Andrzej Kozłowski (ul. 1 Maja 88-b), 18-letni Władysław Suchecki (zam. 22 Lipca 37), 22-letni Cezary Kruk (ul. Kwarcowa 13), 21-letni Włodzisław Gradyś (ul. Zielona 17), 17-letni Grzegorz Zamojski (ul. Kasprzaka 48) oraz 22-letni Aleksander Czajczyński (ul. Narutowicza 53).

Charakterystyczny jest fakt, że spośród 15 oskarżonych tylko jedna osoba przekroczyła 30 rok życia, a sześciu nie ma jeszcze 20 lat. Charakterystyczne jest również i to, że załadowano dwóch z nich prawnie. Reszta nie robi nic. Ci najmłodsi nawet się nie uczą. Czynniki wobec tego zajmują?

## SIEDZIBA — ŁÓDZKIE KAWIARNIE

Zapach kawy i dymu z papierosów, gwar prowadzonych przy stolikach rozmów... Taka atmosfera sprzyja zawieraniu najlepszych transakcji handlowych. Nie więc dziwnego, że nasi „bohaterowie” obrali sobie za siedzibę łódzkie kawiarnie.

Szczególnym powodzeniem cieszyła się „Warszawianka” (Piotrkowska 56). Tutaj o każdej porze dnia można było spotkać któregoś z „niebieskich ptaków”. Obok niej do popularnych w tym środowisku lokali należały „Liliana” (Traugutta 2) i „Egzotyka” (Piotrkowska 108).

## „WUJO” I „BIKINIARZ”

Od września ul. r. do marca br. w „Warszawiance” codziennie „urzędował” Józef Koltuniak — znany wszystkim bywalcom tej kawiarni pod pseudonimem „wuj”.

W swoim „biurze” — bo tak w tajemniczo nazwali „Warszawiankę” — „wuj” zajmował się skupem srebra w postaci łyżek, widelcy, papierosnic, monet itp., których dostar

czał mu nie ustaleni w śledztwie chłopcy. „Wuj” jako fachowiec miał do dyspozycji lupę i kwas, przy pomocy których badał wartość przyniesionych przedmiotów, wypłacając dostawcom 20 proc. ich wartości.

Na tym jednak nie kończy się działalność handlowa Koltuniaka. W listopadzie ub. roku wspólnie z Zenonem Antoszewskim zakupił od Jana Karnickiego 24 gramy złota, a w grudniu tegoż roku pośredniczył w sprzedaży 20 dolarów kanadyjskich.

Obok osławionego „wuja”, w „Warszawiance” występował również Jan Chybowski, znany wszystkim jako „bikiniarz”. Ten zajmował się bardziej odpowiedzialną „robotą” — handlował fałszywymi dolarami. W październiku ub. roku przekazał do sprzedania Jerzemu Mazurkowi banknot dwudolarowy USA przerobiony na 100-dolarowy, a w marcu br. sprzedał Mirosławowi Sobonowi i Józefowi Koltuniakowi dwie fałszywe 50-dolarówki.

## PASERSKI ŁAŃCUCH DOLAROWY

Rzecz jasna, że nabywcy fałszywych dolarów nie zatrzymywali ich u siebie. Przekazywali je dalej, zarabiając na każdym banknocie. I tak Mazurek sprzedał za 40 dolarów fałszywą 100-dolarówkę Krzysztofowi Lipińskiemu, ten zaś starał się ją odprzedać Prusaczykowi Sobon i Koltuniak mieli więcej szczęścia w „upłynianiu” fałszywych pieniędzy. Jedną 50-dolarówkę sprzedali oni jako autentyczną Mieczysławowi Kąmierzakowi, otrzymując od niego 7.000 zł.

Podobnie rzecz się miała z

dolarami prawdziwymi. Np. Andrzej Kurhan zdobył od Krzysztofa Olafa 20 dolarów w złocie, które przekazał do sprzedaży Aleksandrowi Czajczyńskiemu, Wojciech Gawroński „puścił” w obieg 20 dolarów kanadyjskich, z których 10 sprzedał Władysław Suchecki, Cezary Kruk „zajął się” dziesięciodolarówką USA otrzymaną od Zbigniewa Kopeczyńskiego. Iid. itp.

Dolary kursowały z rąk do rąk, obejmując coraz większe grono, które w dniu 13 października w komplecie zaszły na ławie oskarżonych.

## RODZICOM POD ROZWAGĘ

Wszyscy z oskarżonych są już pełnoletni. Ale mimo to nastawia się pytanie: czy rodzice, zwłaszcza tych najmłodszych, wiedzieli o poczynaniach swoich synów? Dlaczego nie dopilnowali, aby ich dzieci zajęły się nauką lub pracą zawodową?

Sądze, że proces ten, obok udowodnienia zarzutów zawartych w akcie oskarżenia, ujawni wiele szczegółów z życia tej garstki młodzieży. Odśloni kulisy wielu ciemnych spraw i sprawek, o których nie sposób pisać przed rozprawą sądową. Będzie on ostrzeżeniem dla wielu rodziców, którym do tej pory było obojętne, jak spędzają czas ich synowie i córki.

## H. STEPLÓWNA

PS. Tym samym aktem oskarżenia objęto Józefa Jagodzińskiego (zam. w pow. brzezińskim), który bez zezwolenia posiadał pistolet 6-strzałowy marki „Walter”. (St.)

## Wysoki sędzie!

o skierniewickiej tragedii

czytaj w nowych

„ODGŁOSACH”

stron 12

cena 1 zł



## Dziś o godz. 16 odczyt prof. J. Wiatra

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktywny partyni, że w dniu dzisiejszym o godzinie 16, w sali KL (Al. Kościuszki 107), odbędzie się odczyt pt.: „Źródła i formy przesądów rasowych i etnicznych”, który wygłosi prof. J. Wiatr z Warszawy. Wstęp za zaproszeniami.

## Transmisja telewizyjna z Teatru Nowego

26 bm. o godz. 19 Telewizja Łódzka transmitować będzie w programie ogólnopolskim przedstawienie komedii Szekspira „MIARKA ZA MIARKĘ”.

W związku z tym Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego prosi wszystkich posiadaczy biletów na ten spektakl o wcześniejsze przybycie do teatru, gdyż przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 19 i nikt ze spóźnionych aż do pierwszej przerwy — nie będzie mógł wejść na widownię.

## OD NIEDZIELI

- ★ Czas jesienny
- ★ Nowy rozkład jazdy

W nocy, z soboty na niedzielę (27-28 września), o godzinie 2 przesuniemy zegarki o jedną godzinę wstecz na godz. 1. W ten sposób obowiązować będzie czas zimowy. Wtedy również wejdzie w życie nowy jesiennie-zimowy rozkład jazdy na PKP.

Zmiany w tym rozkładzie, o których już donosiliśmy, dotyczyć będą prawie wyłącznie międzynarodowych pociągów pociestnych.

Pociąg pociestny Warszawa — Budapeszt — Sofia przez Kolukski odjeżdżający ze stolicy do tej pory o godz. 14.28 odjeżdża o godz. 13.20. Dojazd do Kolukska na ten pociąg z Łodzi Fabrycznej o godz. 13.52. Katowice przyjeżdża godz. 17.25. Międzynarodowy Orient-Express Warszawa — Praga — Stuttgart — Paryż przez Kolukski odjeżdżać będzie ze stolicy o godz. 17.56, odjazd z Łodzi Fabrycznej na połączenie z

## W trosce o właściwe przechowywanie leków

# Łódź musi mieć odpowiednią hurtownię farmaceutyczną

Wiadomo, że leki muszą być przechowywane w odpowiednich warunkach. Temperatura pomieszczeń nie powinna być mniejsza od 0 stopni, a większa od 20. Toteż w zasadzie magazyny leków powinny być umiejscowione w piwnicach. Rzecz jasna, że jeśli lekarstwa zbyt długo znajdują się w nieodpowiedniej temperaturze, szczególnie nie wyższej, to łatwo mogą ulec zepsuciu.

Niestety, nasza łódzka Hurtownia Farmaceutyczna posiada nieodpowiednie warunki. Dość powiedzieć, że temperatura w magazynach dochodzi czasem i do 30 stopni, co jest zupełnie niedopuszczalne. Zresztą nie jest to jedyny mankament w naszej Hurtowni. Umiejscowiona w dawnym pofabrycznym tandemnym budynku, dusi się w ciasnocie. Stąd nie ma właściwych warunków dla bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz dla wykonywania pracy. Poważne niebezpieczeństwo stwarza nadmierne przeciążenie stropów w pomieszczeniach magazynowych, które rozłożone są na czterech piętach. Magazynowane są tu chemikalia farmaceutyczne, wielkie zapasy specyfików oraz rezerwa epidemiologiczna.

Hurtownia nie mogąc pomieścić się w swojej właściwej siedzibie rozproszona jest

w ośmiu miejscach, oddległych od siebie o 8 km. Zdarza się np., że towar ze stacji kolejowej przewozi się na ul. Kopernika do właściwej hurtowni. Stąd wędruje do laboratorium, znajdującego się przy ul. Nawrot, do produkcji. W celu wykonania opakowań znów transportuje się ten towar na ul. Zieloną, skąd znów wraca na ul. Kopernika. Taka manipulacja wpływa, rzecz jasna, bardzo niekorzystnie nie tylko na tok i czas pracy, ale i na kształtowanie się kosztów oraz ubytków, jakie przy tym stanie rzeczy są niemiernie.

Hurtownia Farmaceutyczna w Łodzi zaopatruje w leki nie tylko Łódź, ale i całe nasze województwo. Niestety, od 1930 r. nie zwiększyła ona swych pomieszczeń ani o centymetr kwadratowy, mimo, że ilość magazynowanych leków wzrosła w tym okresie kilkakrotnie i w dalszym ciągu wykazuje poważną tendencję wzrostu.

W bardzo nieodpowiednich warunkach znajduje się laboratorium galenowe, gdzie produkuje się nalewki spirytusowe na lekarstwa. Sam lokal jest bardzo ciasny, ograniczający swobodę ruchów przy pracy, ciemny, o tak niekorzystnej lokalizacji, że w wypadku pożaru personel nie miałby możliwości ratowania się. A przecież w tym lokalu przerabia się około 4 tys. litrów spirytusu miesięcznie.

Jak wynika z protokołów powizytacyjnych, Hurtownia Farmaceutyczna nie może w przyszłości egzystować w tych warunkach. Istnieje więc konieczność budowy nowej hurtowni. Były koncepcje budowania dwóch hurtowni, jed-

nej dla Łodzi, drugiej dla województwa. Wydaje się jednak, że wspólna hurtownia zdaje egzamin i jest zdolna zaopatrzyć należycie w leki zarówno miasto, jak i województwo. Pewne jest natomiast, że dalsze utrzymywanie sytuacji obecnej może w najbliższej przyszłości doprowadzić do tego, że Zarząd Aptek m. Łodzi ograniczy swą działalność, co niewątpliwie pociągnie za sobą poważne następstwa w zaopatrzeniu aptek społecznych i szpitali w leki.

Słuszne więc i celowe jest stanowisko w tej sprawie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, aby dla zbadania tych spraw powołać specjalną komisję, składającą się z przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, oraz obu prezydentów RN m. Łodzi i WRN. Komisja ta musiałaby jeszcze raz zbadać konkretnie warunki pracy i magazynowania leków w Hurtowni Farmaceutycznej oraz spowodować jak najszybsze przystąpienie do budowy nowoczesnej hurtowni farmaceutycznej w Łodzi.

(Kas.)

## Zapobiegaj pożarom!

# Inauguracja roku akademickiego na łódzkich uczelniach

Zbliża się rozpoczęcie roku akademickiego na wszystkich łódzkich wyższych uczelniach. W większości szkół, inauguracja roku akademickiego odbędzie się 1 października.

I tak na UNIwersytecie Łódzkim rok akademicki 1958/59 otwarty zostanie 1. X. o godz. 11, w auli przy ul. Buczka 27, promówieniem rektora prof. dr Szipunara. Po wręczeniu odznaczeń i immatrykulacji, wykład inauguracyjny „Początek społeczna inteligencji z uniwersyteckim wykształceniem” wygłosi prof. J. Szczepański.

Inauguracja roku akademickiego w AKADEMII MEDYCZNEJ odbędzie się również 1. X. o godz. 14.30, w sali Filharmonii Łódzkiej. Obok tradycyjnych punktów porządku inauguracji: przemówienia rektora prof. dr Stefanowskiego, immatrykulacji itd., przewidziana jest jeszcze uroczystość niecodzienna — wręczenie berła rektorskiego przez przewodniczącego Prez. Rady Narodowej — Kazmierczaka. Po raz pierwszy bowiem rektor i senat A. M. wystąpią w togach i biretach. Na zakończenie części oficjalnej prof. dr Monikowski wygłosi wykład pt. „Żywność jako zagadnienie nauk medycznych i farmaceutycznych”.

W audytorium głównym przy ul. Gdańskiej 155, odbędzie się otwarcie roku akademickiego na POLITECHNICIE ŁÓDZKIEJ — 1. X. br. o godz. 11. Po otwarciu uroczystości, przemówieniu rektora, ogłoszeniu stopni kandydatów nauk i immatrykulacji, prof. dr Jaworski wygłosi wykład inauguracyjny: „Trakcja elektryczna jako współczesny system komunikacji kolejowej”.

Również 1 października, rozpocznie się rok akademicki w WYŻSZEJ SZKOLE MUZYCZNEJ — w auli uczelni, o godz. 16. Po przemówieniu rektora Bacewicza i immatrykulacji, odbędzie się wykład prof. Emmy Aliberg: „Wykonanie ozdobników w muzyce J. S. Bacha”.

2 października odbędzie się inauguracja roku akademickiego w WYŻSZEJ SZKOLE EKONOMICZNEJ. Będzie ona miała miejsce o godz. 10, w sali Filharmonii Łódzkiej. W

## Pierwsza dzielnica ZMS otrzymała sztandar



W ub. sobotę odbyło się wręczenie sztandaru Związku Młodzieży Socjalistycznej — Dzielnicowej Organizacji Polesie. W imieniu Komitetu Fundacji Sztandaru — sztandar wręczył przewodniczący Prezydium DRN Polesie — Tadeusz Zapotniański. Na zdjęciu: poczet sztandaru i moment wpisywania się do księgi honorowej.

Foto: L. Olejniczak

## Inauguracja roku akademickiego na łódzkich uczelniach

Zbliża się rozpoczęcie roku akademickiego na wszystkich łódzkich wyższych uczelniach. W większości szkół, inauguracja roku akademickiego odbędzie się 1 października.

I tak na UNIwersytecie Łódzkim rok akademicki 1958/59 otwarty zostanie 1. X. o godz. 11, w auli przy ul. Buczka 27, promówieniem rektora prof. dr Szipunara. Po wręczeniu odznaczeń i immatrykulacji, wykład inauguracyjny „Początek społeczna inteligencji z uniwersyteckim wykształceniem” wygłosi prof. J. Szczepański.

Inauguracja roku akademickiego w AKADEMII MEDYCZNEJ odbędzie się również 1. X. o godz. 14.30, w sali Filharmonii Łódzkiej. Obok tradycyjnych punktów porządku inauguracji: przemówienia rektora prof. dr Stefanowskiego, immatrykulacji itd., przewidziana jest jeszcze uroczystość niecodzienna — wręczenie berła rektorskiego przez przewodniczącego Prez. Rady Narodowej — Kazmierczaka. Po raz pierwszy bowiem rektor i senat A. M. wystąpią w togach i biretach. Na zakończenie części oficjalnej prof. dr Monikowski wygłosi wykład pt. „Żywność jako zagadnienie nauk medycznych i farmaceutycznych”.

W audytorium głównym przy ul. Gdańskiej 155, odbędzie się otwarcie roku akademickiego na POLITECHNICIE ŁÓDZKIEJ — 1. X. br. o godz. 11. Po otwarciu uroczystości, przemówieniu rektora, ogłoszeniu stopni kandydatów nauk i immatrykulacji, prof. dr Jaworski wygłosi wykład inauguracyjny: „Trakcja elektryczna jako współczesny system komunikacji kolejowej”.

Również 1 października, rozpocznie się rok akademicki w WYŻSZEJ SZKOLE MUZYCZNEJ — w auli uczelni, o godz. 16. Po przemówieniu rektora Bacewicza i immatrykulacji, odbędzie się wykład prof. Emmy Aliberg: „Wykonanie ozdobników w muzyce J. S. Bacha”.

2 października odbędzie się inauguracja roku akademickiego w WYŻSZEJ SZKOLE EKONOMICZNEJ. Będzie ona miała miejsce o godz. 10, w sali Filharmonii Łódzkiej. W

## Co DZIENNIEsie?

### Kto zdradzi tajemnicę?

Tydzień temu dowiedziałem się na zebraniu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodniej, że ośmiu młodych inżynierów, absolwentów P.L. zgłosiło się ochotniczo na wyjazd do Zielonogórskiego, by rozpocząć tam pracę. Chcieliśmy się dowiedzieć kto wyjeżdża, z jakiego wydziału. Nie przastego — powiecie — zadzwonić do PL i poinformować. Dzwoniłiśmy do Rektora, odesłano do Prorektora, tam powiedziano, że w tych sprawach kompetentna jest Komisja Zatrudnienia. W Komisji uroczy, kobiecy głosik odpowiedział — jeżeli wyjeżdżają do Zielonogór, to na pewno z Wydziału Chemii Spożywczej, bo Zielonogórskie to przecież winnice i przemysł spożywczy... W Dziekanacie Wydziału — my o takich pionierach nie wiemy, ale poradziliśmy panu — u nas wezyscyś takie wyjazdy organizuje ZSP. Tam informują dokładnie. A w ZSP — jak powyżej — przewodniczącego nie ma, więc przewodniczącego także, inni nie nie wiedzą. Kto wie — niech nam zdradzi tę tajemnicę.

### Kto zwycięży?

Do pewnego czasu mieszkańcy domu przy ul. Kilińskiego 44 żyli w spokoju i czystości (nie rozumiej Czystości dwuznacznie). Jednak za tę czystość musieli płacić. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta - Śródmieście wypróżniało puszek i śmieci dwa razy w tygodniu. Ale robiło to pod jednym... wa runkiem: za 20 wywiezionych puszek śmieci żądano kwitów za 25, a nawet 30 puszek. Aż jednego dnia zażądali, wywozić 19 puszek... 49 kwitów. Mieszkańcy domu zaprotestowali. Dalej już nie pozwolimy się okradać — orzekli.

— To nie będziemy wam wywozić śmieci — usłyszeli w odpowiedzi. I od dwóch tygodni wóz MPO nie przyjeżdża. Ludzie wyrzucają śmieci obok puszek. Wojna „nierwów” między mieszkańcami domu, a MPO-Śródmieście trwa. Kto zwycięży?

Oto pytanie, wokół którego rozpisujemy lokalnego totalizatora.

### Kowal pilnie poszukiwany

Kupiłem słoik kompotu z czereśni i zabrałem się do otwierania. Próbowalem nożem — bez skutku, skałczyłem tylko palec. Nie pomogły obcegi. Sąsiadka zaproponowała — trzeba uderzyć młotkiem w szybkę słoika. Słoik się wyszczerbił, wyjdzie powietrze i metalowa nakrywka sama odleci. Nie postąpiłem szerszej rady, jako że znalazłem trudności naszych przetwórci owocowych po linii opakowań szklanych, chciałem w punkcie skupu sprzedać nie uszkodzony słoik.

Nie mając innego wyjścia poszedłem do sklepu, w którym kupiłem kompot, by spytać o sposób otwierania słoika. Uroczą ekspedientką z wielkim zdziwieniem odrzekła:

— To pan nie wie? Kluczem od mieszkania. Silnie podważę i dalej już pójdzie.

ELE.

## „Kukuleczka”

W 75 grze „Kukuleczki” wygranych I stopnia, z 6 trafieniami, nie odnaleziono.

Wygranych II stopnia, z 5 trafieniami, odnaleziono 4 — płatne po 15.988 zł. w punktach odbioru: 22, 42, 81 w Łodzi oraz 115 w Oporowie.

Wygranych III stopnia, z 4 trafieniami 173 — płatne po 554 zł.

Wygranych IV stopnia, z 3 trafieniami 3.195 — płatne po 30 zł.

Na nagrodę I stopnia, z 6 trafieniami na grę następną (76) pozostaje 123.377 zł.

## Ludzie się denerwują, a mama nic...

Wczoraj donieśliśmy w krótkiej notatce o interwencji straży pożarnej, która przy ulicy Zachodniej 23, blok 493, zdejmowała z parapetu okna na III p. pozostawione bez opieki 3-letnie dziecko — córkę Janiny Janickiej. Interwencja straży zapobiegła wypadkowi.

Wczoraj znów to samo: straż pożarna została wezwana telefonicznie pod ten sam adres, gdzie znów na parapecie okna na III piętrze siedziała córeczka Janiny Janickiej. Gdy oddział straży przybył na miejsce, zastał już okno zamknięte — nikogo nie było w mieszkaniu. Strażacy przezuwając jakiegoś niebezpieczeństwo wybiłi szybę i weszli do mieszkania, w którym po chwili zjawila się właścicielka mieszkania Janicka.

Okazało się, że interweniująca straż uprzedziła wczoraj sąsiadka, która ma rezerwową kluczyk. Widać, że następuje interwencja milicji i straży, weszła ona do mieszkania, zdjęła dziecko, zamknęła okno, i zabrała malenstwo do swego mieszkania.

Miejmy nadzieję, że matka wyciągnie z obu wypadków właściwe wnioski, nie dopuści się już tak karygodnej beznamiętności. (Skib.)

## Ostatnie powtórzenia

Wyborna komedia M. A. Swinarskiego „Achilles i panna” grana była w Łodzi — podobnie jak i w wielu innych miastach — z wielkim powodzeniem: wystawiono ją tu dotychczas ponad 80 razy przy pełnej widowni.

Obecnie sztuka ta wystawiana przez zespół Teatru Powszechnego w sali Operetki (ul. Piotrkowska 243) śmiechowi z atłusa. Gra na ona będzie już tylko do niedzieli włącznie.

## Wielka rewia jesienno-zimowa „Telimeny”

Wzorem lat ubiegłych, 28 września w sali Państwowej Filharmonii o godz. 16.30 i 19.30 odbędzie się wielka rewia mody jesiennej — zima 1958-59.

W części artystycznej wystąpią m. in. T. Alberska, „Czwórka z plussem”, M. Jezewski oraz zespół muzyczny.

## Kursy

- ★ Telewizyjne
  - ★ Radiowe
- ### organizuje LPZ

Radioklub LPZ organizuje atrakcyjny kurs telewizyjny. Na kurs mogą wstępować zaawansowani radioamatorzy. Zajęcia na kursie odbywać się będą dwa razy w tygodniu i trwać będą ogółem 240 godzin. Połowa godzin przeznaczona jest na zajęcia praktyczne. Na kursie jest 25 miejsc. Zapisy przyjmowane są do 15 października.

Prócz kursu telewizyjnego Radioklub już w tej chwili prowadzi kurs I stopnia dla radiomechaników. Na kursie tym uczy się 30 osób.

Radioklub LPZ przyjmuje jeszcze w dalszym ciągu zapisy na kursy radiomechaników I i II stopnia. Kursy takie trwać będą około pół roku. Od kandydatów na kursy radiomechaniczny I stopnia, wymagane jest ukończenie szkoły podstawowej, od kandydatów na kurs II stopnia szkoły średniej.

Ukończenie kursu daje znajomość radiomechaniki, podstawę do zostania członkiem Radioklubu LPZ, a także podstawę do uczestniczenia w kursie telewizyjnym. Kurs telewizyjny natomiast daje znajomość budowy telewizora i umiejętność jego naprawy.

Zapisy na kurs telewizyjny i kursy dla radiomechaników przyjmuje sekretariat Radioklubu LPZ, Łódź, ul. Piotrkowska 125, tel. 365-57, od godz. 9 do 16. (I)

W dniu 23 września 1958 roku zmarł nasz nieodżałowany kolega

## S.+p. LUDWIK KUZITOWICZ

dlugoletni działacz Związków Zawodowych.

W Zmarłym tracimy wzorowego i sumiennego działacza, zanego człowieka i serdecznego kolega.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Radogoszczu.

RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY  
POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO  
w ŁODZI.



WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 494-44
Straż Pożarna 95
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-45
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
553-55
Pryw. Pogot. Dziec. 309-00

TEATRY

TEATR NOWY (Włocławski)
TEATR 7.15 (Traugutta)
OPERETKA (ul. Północna)
TEATR IM. JARACZA
TEATR „ARLEKIN”
TEATR MŁODEGO WIDZA
„PINOKIO”
TEATR POWSZECHNY
CYRK RADZIECKI

WYSTAWY

KLUB MP I K
SALON CBWA
OSRODEK PROPAGANDY SZUKI

Go? gdzie? kiedy?

malarsstwa Marli i Wacława Kondek

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE
MUZEUM SZUKI

KINA

ADRIA
BALTYK
DWORKOWE
GDNIA
WŁOKNIARZ

POPULARNE

PIONIER
POKÓJ
I MAJA
ROMA
SOJUSZ
STUDIO
STYLLOWY
SWIT
TATRY
TATRY-LETNIE
WISLA
LACZNOSC
MELOD GWARDIA

REPREZENTACYJNY

CYRK RADZIECKI
Rozwinął namioty na pl. Niepodległości
Występy światowej sławy artystów.

PRZETARG III

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bogdanie
OGŁASZA
III PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyżury aptek

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 6, Srebrzyskiego 67.

LEKARSKIE

Dr REICHER
Dr KUDEWICZ
Dr BIERGAL
Dr NITECKI
Dr med. Tadeusz FUKS
Dr MARKIEWICZ

PRACA

POMOC domowa potrzebna
ROBOTNIK rotary
POMOC domowa dochodząca

NAUKA

KURSY SAMOCHODOWE
PRZYSPESZONY kurs
NOWOCZESNEGO kursu

ZGUBIŁO

ZGUBIONO papiery
GARBUEJ, farbuję, strzygę

RÓŻNE

W dniu 22 września 1958 roku zmarła, przeżywszy lat 68

MEZA

Janinie MIANOWSKIEJ wyrazy współczucia z powodu zgonu Jej

LOKALE

POKÓJ z kuchnią zamienić na dwa mieszkania

UWAGA MIESZKANCY ZGIERZA I OKOLIC.

Zatrudnimy strażników nocnych, murarzy, tynkarzy i robotników

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZASTĘPCĘ dyrektora d. s. technicznych
GŁÓWNEGO księgowego

WYKWALIFIKOWANYCH

elektromonterów i pomocników elektromonterów
MONTERÓW-sprawaczy

MISTRZÓW

na tkalnie mechanicznej, przadki, pomagaczki

ROBOTNIKÓW

do betoniarń i kandydów na uczniów murarsko-tynkarskich

PALACZY, sprzątaczk, strażaków

robotników transportowych, robotników gospodarczych

PALACZY na kotły

wysokoprężne, pom. palacza, portierów

INŻYNIERA

lub technika na stanowisko kierownika robót

KSIEGOWĄ

i inżyniera-rolnika ze specjalnością nasennictwa

BRYGADZISTĘ

transportu na samodzielne stanowisko dyspozytora

DWÓCH palaczy

na kotły wysokoprężne oraz dwóch strażaków

PALACZA centralnego

ogrzewania zatrudni natchmiast Technikum Łączności

SALOWE

i palacza zatrudni Szpital im. dr. H. Wolf

ROBOTNIKA

placowego zatrudni Przedsiębiorstwa Samochodów

PORTIERÓW

i robotników magazynowych zatrudni Centralna Hurtownia Szklana

Łódzkie Biuro Sprzedaży Wyrobów

Hutniczych i Metalowych
zawiadamia

ZE MAGAZYNU

SRUB przy ul. Włocławskiej 43-45

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny z dużym ogardem

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŁ motocykl „Junak”

SPRZEDAŁ

SPRZEDAŁ motocykl „Junak” (nowy model)

SPRZEDAŁ

SPRZEDAŁ motocykl „Mercedes V 170”

SPRZEDAŁ

SPRZEDAŁ motocykl „Mercedes V 170”

SPRZEDAŁ

SPRZEDAŁ motocykl „Mercedes V 170”

SPRZEDAŁ

SPRZEDAŁ motocykl „Mercedes V 170”

SPRZEDAŁ

SPRZEDAŁ motocykl „Mercedes V 170”

SPRZEDAŁ

SPRZEDAŁ motocykl „Mercedes V 170”

SPRZEDAŁ

SPRZEDAŁ motocykl „Mercedes V 170”

SPRZEDAŁ

SPRZEDAŁ motocykl „Mercedes V 170”

SPRZEDAŁ

SPRZEDAŁ motocykl „Mercedes V 170”

POKÓJ komfortowy

z widokiem na miasto, możliwość siołowania

ZAWÓD maszynistki

na kursach Stowarzyszenia Stenografów

DOZORSTWO

z jednoizbowym mieszkaniem w śródmieściu

LOKAL użytkowy

na produkcję chemiczną, przyjmijmy w dzierżawę

POMOC domowa

potrzebna, warunki do omówienia, Referencje konieczne

ROBOTNIK rotary

z rodziną potrzebny, warunki dobre, Tel. 382-15

POMOC domowa

dochodząca potrzebna do 2 osób, Zgłaszać się

SPRZEDAWCÓW

rynkowych posiadających zezwolenie

ROZNY KURS

księgowości - ostatnie dni za pisów

PRZYSPESZONY

kurs motocyklowy i samochodowo-motocyklowy

NOWOCZESNEGO

kursu ubrań damskich, dziecięcych

W dniu 22 września

1958 roku zmarła, przeżywszy lat 68

JADWIGA STANKIEWICZOWA

z Lewakowskich emeryt. sędzia Sądu Wojew. w Łodzi

Pogrzeb odbędzie się

w dniu 25 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach

Dnia 23 września 1958 r.

zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami

S. + P.

Julian MIANOWSKI Pogrzeb odbędzie się

W dniu 23 września 1958 r.

zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami

Janinie MIANOWSKIEJ

wyrazy współczucia z powodu zgonu Jej

MEZA

składają DYREKCJA STACJI POGOT. RATUNKOWEGO



